

Wystawa „Na co dzień i od święta – strój i ubiór Górali Zagórzańskich





Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju zrealizowało ostatnią w tym roku wystawę pt. „Na co dzień i od święta – strój i ubiór Górali Zagórzańskich”.

Wystawa prezentuje stroje Zagórczan znajdujące się w kolekcji naszego Muzeum, pochodzące z początku XX wieku z miejscowości: Kasina Wielka, Poręba Wielka, Niedźwiedź, Kasinka Mała, Olszówka, Mszana Górna, Rabka i Rdzawka.

Strój odświętny tutejszej ludności był ważnym elementem tożsamości lokalnej, stanowił także widomy znak odrębności terytorialnej. Każdą wieś wyróżniały bowiem charakterystyczne motywy zdobnicze czy też hafty. Strój świadczył o wieku, statusie materialnym i stanie cywilnym jego właściciela.



Wielowiekowa ciągłość i trwanie tradycyjnego stroju i ubioru tutejszych mieszkańców wsi determinowana była głównie przez brak dostępności materiałów do jego produkcji. Jeszcze bowiem w połowie XIX w. wszystkie surowce potrzebne do wytwarzania odzieży pochodziły z własnej wytwórczości. Zarówno len, skóra oraz sukno były wytwarzane przez lokalnych rzemieślników na potrzeby własnych społeczności.

Na straży tradycyjnego stroju i jego niezmienności stała zwykle starszyzna wsi, tutaj to odwieczne tradycje rządziły zarówno kanonami piękna jak i samej mody. Nie oznacza to

jednak, że stroje nie podlegały modyfikacjom. Wprost przeciwnie, przez dziesięciolecia ewoluowały ograniczone dostępnością materiałów, ale podatne na wpływy zewnętrzne. Elementy stroju jako dobro materialne przekazywano sobie z pokolenia na pokolenie, wchodziły w skład wyprawy dla panny młodej, czy też dziedzicznego majątku. Zarówno materiały do szycia stroju jak i same jego elementy stanowiły jeszcze w XIX w. wynagrodzenie za roczną służbę.

Wystawa zostanie udostępniona dla zwiedzających po zniesieniu obostrzeń.

**Na co dzień
i od święta.
Strój i ubiór
Górali
Zagórzańskich**

N. Klesk

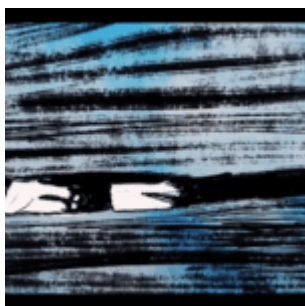
fot. J. Sierosławski



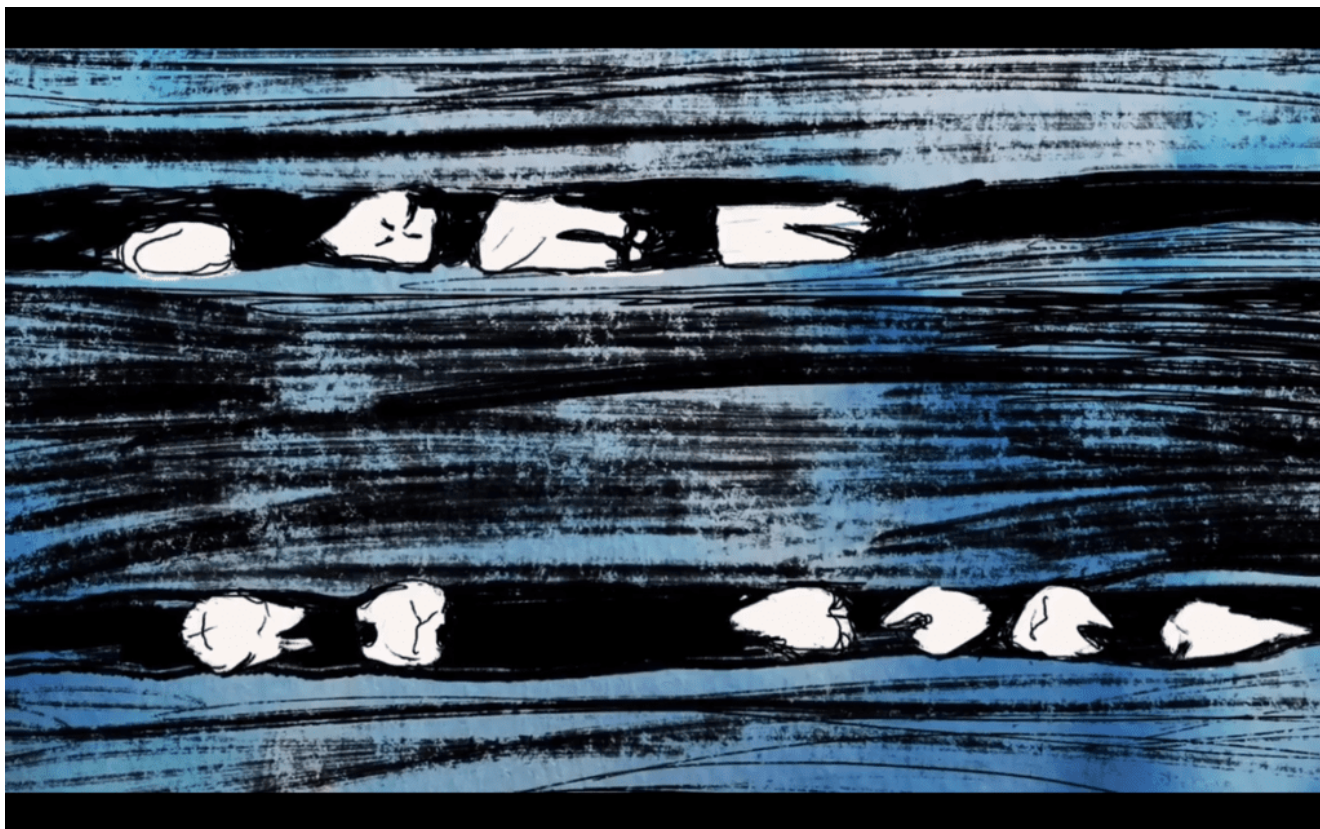
MUZEUM
Im. Władysława
ORKANA
w Rabce-Zdroju



Bajka „O dzielnej Marynie, bacy Bułandzie i zębach z rabczańskiego kościółka”



Chcecie bajki oto bajka. Zrealizowana w całości przez naszych przyjaciół z Teatru Sztuk w Jaworznie bajka sławiąca nasze Muzeum oraz góralskie tradycje naszego regionu. Tekst bajki opracowały nasze muzealniczki na podstawie lokalnych legend i podań.



Kadr z filmu

W rabczańskim kościółku po dziś dzień można zobaczyć zęby wciśnięte pomiędzy deski. Obyczaj ten miał zapobiec bólowi po wyrwaniu zęba, ale również chronić przed cierpieniem i dolegliwościami z nim związanymi. Bohater legendy – Bulanda – jest również autentyczną postacią. Znany, lubiany i ceniony ze swych niezwykłych sposobów leczenia baci, żył długo i szczęśliwie w Lubomierzu. Wypasał owce na polanie jaworzyńskiej w Gorcach.

Autorki bajki: Natalia Klęsk i Małgorzata Wójtowicz-Wierzbińska

Ilustracje: Barbara Wójcik-Wiktorowicz

W nagrania udział wzięli:

Barbara Wójcik-Wiktorowicz

Dominik Socha

Paweł Sowa

Dariusz Wiktorowicz

Realizacja dźwięku: Michał Łyp

Reżyseria: Dariusz Wiktorowicz

#udomowionakultura



Święcone Związku Podhalań w Rabce-Zdroju



W niedzielę 14.04.2024 odbyła w Muzeum im. Władysława Orkana uroczysta msza święta dla sympatyków, przyjaciół i członków Związku Podhalań w Rabce-Zdroju. Mszę w zagórzańskiej oprawie celebrował proboszcz parafii Marii Magdaleny ks. Piotr Iwanek; na uroczystości obecni byli między innymi Burmistrz Miasta Leszek Świder, czy dyrektor Muzeum Orkana Wojciech Kusiak, mowę pożegnalną wygłosił zaś Prezes oddziału Wiktor Zachwieja. Cudowna słoneczna pogoda wspomagał liczne pocztę sztandarową grup członkowskich, tradycyjne góralskie śpiewy wykonane przez zespół 'Robcusie'. Wnętrze kościoła raz jeszcze rozbrzmiało nutami przeszłości, która drzewiej była pewnością całego tygodnia, raz jeszcze kierpce uderzyły o kamienną posadzkę, raz jeszcze ściany i polichromia usłyszały mowę budowniczych. Świątynne mury pamiętają, ile mogłyby powiedzieć, przecież widziały 'wczoraj' i widzą 'dziś', ile mogłyby powiedzieć, gdyby choć na chwilę otrzymały głos?

Galeria

wydarzenia

—

<http://muzeum-orkana.pl/swiecone-zwiazku-podhalan-odzial-w-rabce-zdroj-14-04-24-fot-p-kuczaj/>





Tradycyjne święcenie pokarmów w Muzeum



Jak co roku w Wielką Sobotę, przy naszym Muzeum odbyło się tradycyjne święcenie pokarmów wielkanocnych. Oprawą wydarzenia zajęły się zespół regionalny Majeranki, zaś o zagórzańskich obrzędach Wielkiego Tygodnia, przy gwarze odpędzających zło drewnianych kołatek opowiedziała przybyłym przewodnicząca Rady Muzealnej Muzeum im. Władysława Orkana – Dorota Majerczyk.

Pokarmy święcił ks. Piotr Iwanek, proboszcz parafii św. Marii Magdaleny. Tradycja nie była by tradycją bez poświęcenia ognia i konkursu na najbardziej zagorzańskich koszyczek, wszystko to dopełniła wspaniała wiosenna pogoda.

Galeria

wydarzenia

—

<http://muzeum-orkana.pl/wielka-sobota-w-muzeum-30-03-24-fot-p-kuczaj/>









Wielka Sobota w Muzeum 2024 – zapraszamy



Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju ma zaszczyt zaprosić na doroczne uroczystości obchodów Wielkiej Soboty w zabytkowym otoczeniu.

Zapraszamy w najbliższą sobotę 30 marca 2024 r. do drewnianego XVII wiecznego dawnego kościoła parafialnego pw. św. Marii Magdaleny, w którym od 1936 r. mieści się ekspozycja naszego Muzeum. W tym zabytkowym otoczeniu odbędzie się tradycyjne święcenie pokarmów i ognia. Wydarzenie poprowadzi zespół regionalny Majeranki, który zaprezentuje góralskie zwyczaje wielkanocne. Jak co roku koszyczki ze święconką wezmą udział w konkursie na tradycyjną kosołkę. Zapraszamy! Wesołego Alleluja!



Wielka Sobota w Muzeum

Poświęcenie Pokarmów

30. MARCA 2024 ROKU

godz. 12:00

Muzeum im. Wł. Orkana, ul.Orkana 2, Rabka - Zdrój



Wyniki 64. Konkursu Palm Wielkanocnych



Doroczny Konkurs palm Wielkanocnych przeszedł do historii przy licznych udziale mieszkańców Rabki, turystów i miłośników kultury ludowej. Wydarzeniu towarzyszył barwny korowód z palmami, który przeszedł ulicami miasta, muzyka górska i wielkanocny kiermasz.



Muzeum Władysława Orkana pragnie podziękować wszystkim

uczestnikom i partnerom konkursu, dzięki którym mimo niesprzyjających warunków pogodowych udało się przeprowadzić konkurs uroczyście i sprawnie.

Na uczestników konkursu czekało jury w składzie: dr hab. Stanisława Trebunia-Staszek prof. UJ – Kierownik Podyplomowego Studium Muzeologicznego UJ, przewodnicząca jury, Piotr Lulek – regionalista muzyk, autor publikacji dot. Kultury tradycyjnej Górali Zagórzańskiej i Marcin Kudasik – regionalista kierownik zespołu regionalnego „Śwarni”. Nagrody wręczali burmistrz Rabki-Zdroju Leszek Świder oraz dyrektor Muzeum Wojciech Kusiak.



Komisja po obejrzeniu 101 palm zgłoszonych do konkursu, jury postanowiło przyznać następujące nagrody i wyróżnienia:

Nagrody główne: Za I Miejsce w Kategorii: Palma Tradycyjna wieżę JVC OTRZYMUJE bazia nr 31 – Karina Bochnak ze Skawy; za II Miejsce w Kategorii: Palma Tradycyjna słuchawki JBL OTRZYMUJE bazia nr 21 – Malina Wójciak z Rabki-Zdrój; za III Miejsce w Kategorii: Palma Tradycyjna smartband OTRZYMUJE

bazia nr 84 – Amelia Jamrozik z Chabówki.



Za I Miejsce w Kategorii: Palma Współczesna wieżę JVC OTRZYMUJE bazia nr 23 – Anna Kwiatkowska z Rabki-Zdroju; za II Miejsce w Kategorii: Palma Współczesna słuchawki JBL OTRZYMUJE bazia nr 47 – Kinga Czyszczoń z Rabki-Zdroju; za III Miejsce w Kategorii: Palma Współczesna smartband OTRZYMUJE bazia nr 53 – Ryszard Pyka z Chabówki.



Za I Miejsce w Kategorii: Palma Najpiękniejsza wieżę JVC OTRZYMUJE bazia nr 78 – Katolicka Szkoła Podstawowa im. Najświętszej Rodziny z Nazaretu; za II Miejsce w Kategorii: Palma Najpiękniejsza słuchawki JBL OTRZYMUJE bazia nr 6 – Ksawery Kaciczak z Olszówki; za III Miejsce w Kategorii: Palma Najpiękniejsza smartband OTRZYMUJE bazia nr 52 – Magda i Konrad Maciaszek z Rabki-Zdroju.



Dodatkowo przyznano nagrodę Dyrektora Muzeum dla: Dziecięcego Zespołu Regionalnego „Majeranki” działającego przy Stowarzyszeniu Miłośników Kultury Ludowej w Chabówce i dla Zespołu Regionalnego „Robcusie” działającego przy Związku Podhalan o/Gorczańskiego.

Jury pragnie serdecznie podziękować wszystkim sponsorom, którzy wsparli organizowany przez Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce-Zdroju konkurs – najstarszą tego typu imprezę w Polsce.



Celem konkursu jest zainteresowanie i podtrzymanie tradycji związanej z cyklem obrzędowym oraz promocja regionu Zagórzeńskiego. Jury pragnie podkreślić, że podczas tegorocznej edycji konkursu palmy prezentowały wyrównany poziom artystyczny i niezależnie od wielkości, były wykonane z wielką starannością oraz dbałością o tradycję.



W ocenie palm brano pod uwagę, w zależności od kategorii, wykorzystanie tradycyjnych materiałów (wierzbowych witek, gałęzi sosny, świerka i jałowca, zboża itd.) techniki zdobniczej (kwiaty i wstążki z bibuły, kokardki z papieru). Estetykę wykonania, a także nowatorskie spojrzenie na tradycję. Stosując ww. kryteria jury zdecydowanie odrzuca palmy posiadające detale zdobnicze wykonane z tworzyw syntetycznych, np. plastikowe kwiaty, lub inne aluminiowe dodatki.



Komisja uważa za ogromnie pozytywny fakt udziału w konkursie licznej grupy dorosłych, młodzieży i dzieci w góralskich strojach.

Konkurs odbył pod patronatem Starosty Nowotarskiego Krzysztofa Fabera i Burmistrza Rabki-Zdroju Leszka Świdra.

Organizatorami konkursu byli: Muzeum im. Wł. Orkana w Rabce-Zdroju, Centrum Kultury, Sportu i Promocji w Rabce-Zdroju.

Tegoroczną oprawę wydarzenia zapewnił zespół Robcusie i Robcanie działający przy Górczańskim Oddziale Związku Podhalan w Rabce-Zdroju.



Gołicyjska mīcha



Deszcz i deszcz, może trochę śniegu, albo więcej niż trochę, bo i tak się zdarza. Wszystko spływa do kałuż i rowów, a z nich dalej, bo ziemia nie chce przyjąć więcej wody. Pęcznieją rzeki, Raba pęcznieje, wydyma się, nabiera organicznego kształtu, może wystąpić, wylać się poza przynależne jej miejsce. Przyjmijmy, że to wszystko dzieje się po Nowym Roku, albo nie, jeszcze później, niech będzie to wtedy kiedy zima ma swój finał i przeradza się w wiosnę, o, niech to będzie przednówek, bo to ma być trochę o głodzie. Zgromadzone jadlo zaczyna się kończyć, znikać, w chacie pojawia się coraz więcej niezapełnionej przestrzeni, i ta pustka uwłaczająco nawiedza też brzuchy żyjących. Zostało jeszcze trochę kiszzonek, może trochę zepsutej kaszy, nadgniłych ziemniaków, to da się zjeść, na poły ze zwierzętami, które całą zimę dogrzewały sadybę. 'Przeżyjemy, rok temu było gorzej', tak mogli mówić, i może rzeczywiście tak było, a może było gorzej, ale słowo i modlitwa mają moc zachowywania życia, zresztą jeszcze tylko chwila i coś zacznie rosnąć – pokrzywa, szczaw. Mózg można oszukać guzikiem, popracują ślinianki i wyobraźnia, więc przez chwile lżej się myśli, kora może się nadać, orzechy można zmielić, można dużo spać, albo próbować spać, bo wtedy nie czuć braku, no i są też buty. Buty zrobione ze świńskiej skóry, cenne, oszczędzane i pielęgnowane, ubierane tylko i wyłącznie na okazję najważniejszą, czyli do kościoła, perfekcyjnie nadają się ugotowania, do przyrządzenia potrawy

i wypełnienia żołądka, a więc jeszcze się żyje, jeszcze się trwa. Tak musi być, przecież to miejsce nazywa się Golicja i Głodomeria, a nędza jest grzeszna, więc albo tak, albo na żebry, albo do łodzi, albo wcale i pod płotem. Gospodarze się bawią, weselicho w chacie, wódka się leje, stół pełny, bo morgów sporo, lasu też kawałek, a obok, w oborze, ściana w ścianę, Kuba wolno, i pieczołowicie umiera po własnoręcznej amputacji nogi za pomocą siekiery. Taka to była służba, takie 'parkobkowanie' w znoju i o byle czym w gębie, więc pytam, czy jego ostatnimi słowami były te kafkowskie słowa, że 'jak pies'? Po co taka analogia? Nie za wiele tutaj o głodzie, o Galicję, co? Prosta sprawa – Chłopi to arcydziełna powieść, i każda okazja, żeby ją przywołać to dobra okazja, a poza tym jest jeszcze Agata, ten ksiądz, i panowie szlachta, ale to nie dziś. Beletrystycznie Reymontowi udało się zawrzeć w powieści atmosferę beznadziei istnienia, czy nierównej walki o nie, w tym najbardziej oddolnym środowisku, skąd większość, no praktycznie całość z nas pochodzi, a ci co mają z tym problem, co doszukują się w sobie inności, jakiegoś błękitu, to sobie jeszcze tego najwyraźniej nie przepracowali – tak o. Wystarczy przez kilka sekund zastanowić się nad swoim pełnym brzuchem, nad kolejnym posiłkiem, nad tym słownym konstruktem, samą jego perspektywą. Czyż nie brzmi to jak pewność? Czyż nie brzmi to jako fakt? Rutyna? Jak najnormalniejsza rzeczy na świecie? Mamy szczęście i przyjemność tak myśleć, może i mamy nawet do tego prawo. Prawo z dziś, pewnie i prawo z jutra, nasze i oczywiste, ale w czymś to ma swe korzenie, swój pusty, głodowy, napuchnięty rdzeń, a i oczywistość, bo zapis się kończy, a wraz z nim, teraz('ale, dokładnie teraz' Pratchett), kończy się czyjeś życie, bo zabrakło w nim szczęścia i prawa do jedzenia. Puste są muzealne dwójniaki i trójniaki, w misce nie ma zupy, nic nie piecze się w rynce, w dzbanie absencja mleka; o tę pustkę tutaj chodzi, o to 'nie ma', i o naszą percepcję, która potrafi kojarzyć, która umie przetworzyć brak na imaginacyjny obraz, o naszą wolę i kolejny, zapewniany przez nią oddech, bo wszystko mija prawda, mija przednówek, może minąć też dobrobyt, bo to bardzo doświadczony i kapryśny

byt.

Mateusz Kościelniak

64. Konkurs Pałm Wielkanocnych w rabczańskim Muzeum – zaproszenie do udziału





Już dziś Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju zaprasza do udziału w corocznym Konkursie Palm Wielkanocnych. Nasz konkurs jest jednym z najstarszych konkursów tego typu w Polsce. Corocznie w Konkursie Palm Wielkanocnych bierze udział około 100 uczestników. Ta barwna impreza plenerowa przyciąga liczne grono miłośników kultury ludowej. Wpływa również na promocję tradycji i folkloru Górali Zagórzańskich. Zwyczaj wykonywania palm w okolicach Rabki jest nadal bardzo powszechny. Tradycja wicia charakterystycznych bazi przekazywany jest z pokolenia na pokolenie.

Tegoroczna edycja odbędzie się 24.03.2024 r. o godzinie 12:00.

Obchody święta rozpoczynają się od uroczystej mszy w neogotyckim kościele pw. św. Marii Magdaleny podczas, której palmy zgodnie z tradycją zostają poświęcone. Następnie uczestnicy podążają w uroczystym korowodzie do drewnianego XVII w. kościółka siedziby naszego Muzeum gdzie w zabytkowym otoczeniu zostanie rozstrzygnięty konkurs.

Komisja konkursowa składa się ze specjalistów: etnografów, którzy oceniają palmy w kategoriach: tradycyjna, współczesna, najpiękniejsza. W ich ocenie brane jest pod uwagę użycie tradycyjnych materiałów, technikę wykonania, dekoracyjność, a także w kategorii współczesnej inwencja twórcza oraz nowatorskie ujęcie tematu.

Oprawę artystyczną imprezy zapewniają zespoły regionalne, prezentujące dawne zwyczaje i obrzędy związane z Wielkanocą. Konkursowi towarzyszyć będzie kiermasz wielkanocnych przysmaków.

Program imprezy:

11:00 – uroczysta Msza w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Rabce-Zdroju

12:00 – przejście uroczystej procesji do starego kościółka Muzeum

12:15 – rejestracja palm do konkursu

13:00 – obrady jury

Serdecznie zapraszamy!!!

**MUZEUM IM. WŁ. ORKANA
W RABCE-ZDROJU, ul.Orkana 2**



64. KONKURS PALM WIELKANOCNYCH

24.03.2024 r., godz. 12:00

Pod patronatem Starosty Powiatu Nowotarskiego Krzysztofa Fabera
Burmistrza Rabki-Zdroju Leszka Świdra



www.muzeum-orkana.pl

patronat medialny



Do pobrania formularz zgłoszeniowy:

Smyntorz



Na tym cmentarzu nadal są kości. Nic się przecież nie zmieniło, to ta sama trawa, te same mrówki, te same kowale bezskrzydłe i ich niesamowite kolory, te same grudy ziemi przekopywane przez wszelką mieszkającą tam faunę, te same poruszające się korzenie jesionów i lip. Jedna zespolona, scalona, symbiotyczna materia, wprawiająca się w ruch, tak samo jak wtedy, tak samo jak drzewiej, gdy słychać było śpiew i lament, gdy otwierano ziemię, aby kolejny z nas mógł zostać przez nią pochłonięty stając się następnym życiodajnym źródłem. Tak, nie słychać dziś dźwięków ceremonii, ale przecież nic się nie zmieniło, to to samo miejsce. W 1783, no jakby nie patrzeć, nasz cesarz Józef II wydał dekret o wyprowadzeniu cmentarzy ze skupisk ludzkich i zakładaniu nowych w odpowiedniej odległości od życia; i tak znowu, po raz kolejnych 'ludzkość' wyzbyła się myśli o nekropoli, no bo to mamy długą tradycję 'odchodzenia i powracania' przestrzeni cmentarnych – raz chciane, romantyzowane miejsca spacerów i spotkań wszelakich, a raz kolebki zaraz wszelakich. Jak cysorz powiedział, tak zrobić należy, więc odkopują i odgrzebują, ręce po łokcie w ziemi, po łokcie w byłym człowieku, by go jeszcze raz złożyć, jeszcze raz pochować i zamknąć płytą z wygrawerowanym rokiem 1802. Oni tam są, ale są też wszędzie indziej, bo nic się przecież nie zmieniło. Taki mój galicyjski przodek, albo przodkini, leży tam 'we' ziemi, a raczej już nie leży bo jest florą, albo fauną, ale przypuśćmy, że nadal leży,

prawda, tak się mówi, że ktoś leży, przecież to jedna z metod oswajania straty/śmierci, ale wracając, bo tutaj zaczyna się robić jak w labiryncie, więc leży ta moja galicyjska krew, złożona do takiej samej jak te wszystkie inne dziury w ziemi, i tak jak wtedy, tak i dzisiaj nie ma żadnego nagrobka. Żadnego imienia, nazwiska, daty z gwiazdką, daty z krzyżykiem. Nagrobki to sobie panowie i panie stawiali, a reszta niespecjalnie miała jakikolwiek pomnik, oprócz tego wrytego w pamięci pozostawionych. Możliwe, że skłamałem, ale sam do końca nie wiem, bo moją krew poświęcali ziemi 'tam i wtedy' w Tokarni, a nie w Rabce, niemniej niech to będzie taka figura, którą miałem ochotę zagrać, a i tak my wszyscy z tej samej grzesznej nędzy. Austrya-Wiedźma wiele istnień zawołała, i równie wiele przeprowadziła 'za próg', no tak, można było mieć w rękę broń, można było na gwizdek biec i paść, pewnie, żaden problem, i można było pod karczmą, albo przy drodze, albo obojętnie gdzie przez zarazę, albo z głodu. Autonomia, aha, to prawda, ja też jestem pod wpływem tego postcekańskiego sentymentalizmu, imaginacyjnej przynależności, ale nigdy nie zapomnę, nie zapomnijcie, że to był imperializm jak każdy inny i kropka. Zdarza się, że deszcz wprawia tą scaloną materię w ruch, że napędza tę symbiozę, i bywa, że konkluzją tego jest wydobycie 'czegoś', co kiedyś było elementem istnienia, więc, w ciszy, albo bez niej, więc z dotykiem dłonią trawy, albo bez dotyku, można to wyczuć, a na pewno można próbować, bo na tym cmentarzu nadal są kości.

Mateusz Kościelniak

Referat „Kultura, region, pamięć zbiorowa- relacyjna rola muzeów etnograficznych.”



Tekst referatu etnografki z Muzeum im. Władysława Orkana w Rabce-Zdroju, Małgorzaty Wójtowicz-Wierzbickiej pt. „Kultura, region, pamięć zbiorowa – relacyjna rola muzeów regionalnych ” opublikowany został w monografii naukowej pt. „Dyskurs naukowy w ujęciu humanistycznym „. Referat wygłoszony został w ramach IV Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Dzieje i perspektywy kultury”. Artykuł odwołuje się do refleksji nad współczesną rolą muzeów etnograficznych, potrzeba zakorzenienia i tożsamości. Muzealne realizacje stają się tłem dla analizy potencjału społecznego muzeów regionalnych.

Ta refleksyjna podróż poprzez muzealne wnętrza ukazuje, jak muzea stają się antropocentrycznymi świątyniami pedagogiki kultury, które za cel stawiają sobie kształcenie osobowości człowieka poprzez dobra (wartości) kultury

Serdecznie zapraszamy do lektury artykułu:

Dyskurs naukowy w ujęciu humanistycznym...pdf (wydawnictwo-tygiel.pl)